

Br. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 21 maja 1946r. Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie Halina Werenko deleg. do Komisji Śledczej Zbrodni Niemieckich przeciwko niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzenia świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczenie przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan Liotkowski
Imiona rodziców Teodor i Filipina z Kacynskich
Data urodzenia 1-ii 1900r.
Zajęcie bez względu na stan zdrowia Inwalida wojenny 52% ubytku człowieka
Wykształcenie techniczne
Miejsce zamieszkania Warszawa - Grochów, ul. Kobelewska 23 m. 8
Wzrost 175 cm - 100 kg
Kształność nie dostrzegam

W dniu 11 grudnia 1943r. znajdowałem się na dyżurze w gmachu Centrali telefonii autokomutacyjnych przy ul. Tomaszewskiej nr. 10. Byłem na III piętrze. Budynki Dubowca znajdowały się po stronie ulicy z cichej strony. Było to w sobotę. Pierwszy g. 14-15, obcy wstrząs i ruch. Ob. Jan Kröbel i ob. Stanisław Adolf Dąbrowski, ustąpił mi najcięższe kolonne samochodów, posuwając się w stronę ulicy Tomaszewskiej w kierunku na ul. Lesną. Były to budynki podziemi widzi było wbrojonych żołdaków niemieckich. Gdy czołowe samochody dobiegły bliżej do ul. Karłowickiej, kolonne zatrzymała się i w pierwszej chwili z samochodów wystrzeliło kilkunastu żołdaków, rozpłynęło stanowiska po obu stronach ulicy pod dachem, między kufy uszabianymi i autokomutatorami. Karabiny ustawiono na podium 1-ym piętrze ul. Rybnickiej, 2 i 3 ul. Prejzera, 3 i 4 Tomaszewskiej w stronę rafinerii nr. 10, C.R.M. ujętym na podwórku na samych drzwiach

^{z angloamer.}

Wojna przyległa ulice. Pluton ~~Stelucy~~ ^{z angloamer.} znalazł się na medianie
 jezdnii na przecięciu ulicy Stobylskiej przy ul. Lenina nr. 5.
 2 samochody które podjechały od strony ul. Komelickiej
 i zatrzymały się po stronie nieposypanej ulicy Lenina,
 i audiomii zaczęli wyprzedzać niezręcznie ubranych niekomplet-
 nie, po dwóch wozach wjechało do domu braterskiemu.
 2 ~~wozy~~ kawałki para była prowadzona przez dwóch i audiomii.
 Wyprzedzili listawianę parobianą po lesie, przycupnęli
 wozami rzadkim wyprzedzono 40-u. Ustawiono te nosze
 pod murem ~~u~~ ^u kolejno pod murem ulicy Stobylskiej.
 Pluton egzekucyjny wjechał z i audiomii w boczny.
 W K.B. ustawili się na jezdni na przecięciu muru ulicy
 Stobylskiej. Plutonem dowodził oficer i audiomii
 z rezerwowym w ręk. Prowadzili przez i audiomii niezręcznie
 między sobą zwiózane braterskiemu przepasowani, stawiali nogi
 przy chodzie niemiłosiernie - tak jak idzie ślepiec.
 Na te strony prowadzonych nie widzi było i audiomii od nich.
 Byli wyniszczeni, chudzi. Wzruszali była bez kurtki,
 w kurtki i kurtkach spodniach. Jeden miał czerwony
 kurtkę. Usta nie mieli nie zwiózane, ale nie nie mówili.
 Nikogo z pirod prowadzonych nie widzi. Pierwsza nosze
 została podprowadzona pod mur, potem na komendę
 oficera ~~zobacz~~ ^{zobacz} salwa. Snelano w góry i góry.
 Druga nosze, ustawiono przy górze tych co padli, potem
 trzecia ~~padła~~ ^{padła} salwa, podano nosze przy nosze i.t.d.
 Prowadzili na egzekucyj nosze przy nosze nie poluili
 atynowanych snobów nie reagowały absolutnie, co usunęło
 wiosem i mieli zaimponować sirodawność. Widzieliem że
 jeden z nich ~~odepuł~~ ^{odepuł} na jeździe wsiadł, i audiomii
 go ustawili, potem ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten
 ten nie ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten ~~zobacz~~ ^{zobacz} ten

Jan Dzikowski
strona: 0005

rosyjskiej egrencyj oficer dowodzący plutonem
 egrencyjnym skierował się do leżących i gdzie również miał
 życie, dobił leżących snodem z rewolwerem. Oddał tych snodem
 kilkunastu. Po chwili zbliżyła się Brygada cywilów, siedząc
 z tyłu i zachowanie żydów, rękawicami i mechanicznie obok
 kolumny stawali się, czego nie wystraszył od dziesięciu innych
 narodowości. Żydzi rozbiegli w kierunku rzeki, idąc oficer
 z oczu, wotoni go dwóch wpuścił do stwertego sąsiedztwa, który
 podjechał, przycupnął dla fabrycznego ruchu byłsi trupa w parobku,
 potem podjechał w górę. Po chwili wotoni na sąsiedztwo czerwoną
 okryty budy, krew została rozleciała miastami, przesypaną,
 śniegiem, piaskiem i jencie rze śniegiem. Po chwili wotony
 odjechał w stronę ul. Karmelickiej. Na miejscu egrencyj
 nie przedstawiono karty. Po chwili zawiązała się na miejscu Palacy
 i strzeli w tym miejscu więcej i więcej. Strzelec i
 rękawami gorzili jaskrawym dośrodku i oile nie było
 sprzęteli więcej było krawali, nie to jednak nie przesyłał
 widnie i sowa przesyłał w miejscu egrencyj. Obserwator
 egrencyj z odległości do 100 metrów, widziałem wyciek
 wystrasznie i jaskrawie rypu trony krawali byłego napoznać.
 O egrencyj tej oile nie wiadomo nie ogłosił oficeru.
 Nawisn rękawami wystraszonych egrencyj nie mam
 odczytało.

Przebieg śledztwa "Kto śpiewa", "Kto" "wyprosz" "
 "pod murami krawali" "nie" "nie"
 do pi 100 "sąsiedztwo czerwone" "Monsieur" "rękawami"

Jan Liotkowski
 p.o. Zdzisław Mierus